

Uwaga na fałszywe środki ochrony roślin. Cz. II

Autor: dr hab. Ewa Matyjaszczyk

Data: 21 grudnia 2015

Co może być sygnałem, że mamy do czynienia z nielegalnym lub podrobionym produktem? Wszystkie środki ochrony roślin sprzedawane w Polsce muszą mieć etykietę w języku polskim. Brak takiej etykiety oznacza ze stuprocentową pewnością, że pochodzą z nielegalnego źródła. Może to być np. legalny preparat z za wschodniej granicy, przemycony na teren naszego kraju. Pamiętajmy jednak, że fałszerze często celowo produkują środek z etykietą w innym języku, aby w oczach klienta uprawdopodobnić fakt, że przyczyną niskiej ceny jest przemyt, a nie fałszerstwo. Produktów przemyconych należy unikać nie tylko dlatego, że przemyt jest nielegalny, ale także ze względu na możliwość pogorszenia jakości w transporcie. Przemytnicy nie dbają bowiem o przechowywanie środków w odpowiednich warunkach, a wiele z produktów jest wrażliwych na zbyt wysokie lub zbyt niskie temperatury.



Źródło: AgroFoto.pl, ursus-5314

Sygnalem, że preparat nie jest oryginalny, może być podejrzenie wyglądające opakowanie. Jednak fałszerze nauczyli się podrabiać również opakowania, dlatego w opakowaniach wyglądających bez zarzutu także mogą być fałszywe środki ochrony roślin. **Niektóre podróbki są prymitywne, ale wiele z nich jest trudno odróżnić od środków oryginalnych.** Same oględziny, nawet fachowym okiem, częstokroć nie wystarczają, aby odróżnić podróbkę. **W wielu przypadkach konieczna jest analiza laboratoryjna.** Nie zawsze jednak łatwo jest znaleźć laboratorium, które podejmie się wykonania danej analizy.

Laboratoria prowadzące badania w celu ustalenia, czy dana próbka to produkt oryginalny czy sfalszowany, borykają się z różnymi trudnościami, do których m.in. należą: duże obciążenie badaniami, trudności sprzętowe, ogromna różnorodność badanych próbek (środki ochrony roślin to bardzo zróżnicowana grupa związków należących do wielu różnych grup chemicznych i do ich analizy używa się w związku z tym wielu różnych metod). Do stwierdzenia, czy produkt jest sfalszowany czy nie, należy pozyskać od producenta oryginalnego środka próbkę wzorcową, co bywa czasochłonne.



Źródło: AgroFoto.pl, griga

Badania jakości pokazują, że wśród preparatów pobieranych do kontroli z półek sklepowych środków fałszywych jest stosunkowo niedużo. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest właśnie fakt, że **fałszywe środki są sprzedawane rolnikom bezpośrednio, pod pretekstem różnego typu okazji, względnie wynoszone z zaplecza magazynu.**

Polskie doświadczenie pokazuje, że **źródłem podróbek są w ogromnej większości preparaty pochodzące z importu równoległego, zwłaszcza te, które były przepakowywane**. Z dużą ostrożnością warto traktować różnego typu okazje. Należy bardzo podejrzliwie odnosić się do sytuacji, w której sprzedawca nie wystawia nam faktury. Czasem już samo głośne upewnienie się, czy sprzedawca wystawia fakturę przed zawarciem transakcji, może uchronić nas przed nabyciem fałszywego preparatu.

Badania prowadzone w laboratoriach Instytutu Ochrony Roślin PIB pokazują, że w Polsce w ostatnich latach ok. 2% próbek pobranych przez Inspekcję nie spełnia wymagań jakościowych.

Pamiętajmy jednak, że nie wszyscy sprzedawcy sprzedający podróbki są nieuczciwi. Często jest tak, że oni sami padli ofiarą oszustwa i są przekonani, że handlują towarem oryginalnym. **Oszukany sprzedawca nie musi być świadomy, że oferuje nam podróbkę**. [Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa](#) kontroluje oryginalność produktów na półkach sklepowych, jednak o swoich kontrolach musi uprzedzać z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem. Jeżeli sprzedawca świadomie handluje fałszywymi środkami, to w ciągu tego tygodnia prawdopodobnie pozbędzie się podejrzanego towaru. Mimo tego kontrole Inspekcji corocznie ujawniają pewną liczbę produktów fałszywych na półkach sklepowych. Można przypuszczać, że ma to miejsce, gdy sprzedawcy handlują fałszywymi środkami nieświadomie.



Źródło: AgroFoto.pl, 312fendt512

Jaka jest procentowo ilość produktów fałszywych wykrywanych po kontrolach Inspekcji?

Badania prowadzone w laboratoriach [Instytutu Ochrony Roślin PIB](#) pokazują, że w Polsce w ostatnich latach ok. 2% próbek pobranych przez Inspekcję nie spełnia wymagań jakościowych. Pamiętajmy jednak, że wśród produktów z importu równoległego odsetek produktów niespełniających wymagań jest znacznie wyższy. Pamiętajmy także, że (jak wspomniano wyżej) Inspekcja uprzedza o swoich kontrolach z tygodniowym wyprzedzeniem, w związku z czym liczby te należy traktować jako znacznie zaniżone.

Unia Europejska przygotowuje obecnie rozporządzenie dotyczące kontroli środków ochrony roślin będących w obrocie, którego głównym celem będzie zwalczanie fałszerstw.

Ze względu na zagrożenie, jakie podrabiane środki ochrony roślin stanowią dla ludzi oraz środowiska, Unia Europejska przygotowuje obecnie rozporządzenie dotyczące kontroli środków ochrony roślin będących w obrocie, którego głównym celem będzie zwalczanie fałszerstw.

Jak zatem uchronić się przed fałszerstwami?

Środki ochrony roślin powinny pochodzić ze **sprawdzonych źródeł**. Należy także **wystrzegać się** wszelkiego rodzaju **podejrzanych okazji**. Dokonując zakupu, zawsze powinniśmy **żądać paragonu lub faktury**, które umożliwią nam reklamację, jeżeli preparat zastosowany zgodnie z etykietą nie zadziała.

Jeśli nie zapoznaliście się z I częścią artykułu, znajdziecie ją [tutaj](#).

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-

-
-
-

Submit Rating

Ocena / 5. Liczba głosów